

Sygn. akt I ACa 154/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2022r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Artur Kowalewski</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>St. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza</b>

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2022r., na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa A. N. i D. N.**

**przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę i ustalenie**

**na skutek apelacji pozwanego**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie**

**z dnia 1 grudnia 2021r., sygn. akt I C 375/20**

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów A. N. i D. N. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Artur Kowalewski

**Sygn. akt I ACa 154/22**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 1 grudnia 2021 roku w sprawie z powództwa A. N. i D. N. przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W., sygnatura akt I C 375/20, w punkcie 1. ustalił, iż umowa kredytu (...) nr (...) zawarta w dniu 2 kwietnia 2008 roku pomiędzy (...) Bank (...) S.A. w W. a powodami A. N. i D. N. jest nieważna, w punkcie 2. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 197 622,27 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia: 23 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty od kwoty 191 497,83 zł oraz od 18 września 2020 roku do dnia zapłaty od kwoty 6 124,44 zł, w punkcie 3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zaś w punkcie 4. zasądził od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwotę 6 434,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i argumentacja prawna.

Powodowie w roku 2007 dokonali zakupu działki budowlanej w D.

i byli zainteresowani zaciągnięciem kredytu w wysokości 300.000 złotych na sfinansowanie budowy domu jednorodzinnego na tej nieruchomości z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych swojej rodziny. Powód udał się do pozwanego banku, gdzie uzyskał informację, że powodowie nie posiadają zdolności kredytowej do otrzymania kredytu w złotych w wnioskowanej wysokości. Zaproponowano mu natomiast kredyt w walucie obcej. Przedstawiono symulację wysokości rat w przypadku udzielenia kredytu w polskim złotym oraz w CHF, z której wynikało że kredyt w CHF jest bardzo korzystny. Ostatecznie powodowie, faktycznie nie mając innego wyboru, przy jednoczesnym zapewnieniu, że frank szwajcarski jest stabilną walutą zdecydowali się na kredyt denominowany. Powodom jedynie ogólnie wyjaśniono ryzyko walutowe, jakie wiąże się ze skorzystaniem z tego kredytu. Jednocześnie jednak nie przedstawiono im wahań kursu CHF na przestrzeni wielu lat, nie byli również informowani o czynnikach ekonomicznych i parametrach, które mogłyby wpłynąć na kursy walut, ani też nie przekazywano powodom informacji wskazujących na sposób ustalania przez bank kursów walut. Jak ustalił Sąd Okręgowy, gdyby powodowie wiedzieli, jak duże jest ryzyko kursowe, wówczas na taki kredyt by się nie zdecydowali.

Powodowie działając w zaufaniu do pracowników pozwanego banku, w dniu 13 marca 2008 r. złożyli wniosek o udzielenie im kredytu mieszkaniowego (...) w wysokości 300.000 złotych z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego i spłatę kredytu przeznaczonego na zakup działki budowlanej. Ponieważ nie posiadali rachunku w walucie obcej, jak i nie uzyskiwali dochodów we frankach szwajcarskich jako rachunek do spłaty wskazali swój rachunek, prowadzony w złotych polskich. We wniosku tym powodowie złożyli oświadczenie, że nie skorzystali z oferty kredytu w walucie polskiej oraz, że mają świadomość m.in., iż w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest wypłacany po kursie kupna dla dewiz, a w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po kursie sprzedaży dla dewiz. A także, że w przypadku kredytu udzielonego w walucie wymiennej w rozliczeniach pomiędzy klientami a Bankiem w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez Bank kursy walut obcych w złotych zamieszczane w Tabeli kursów Banku. Zostali nadto poinformowani o ryzyku zmiany kursów walut oraz zmiany stóp procentowych.

Powodowie nie zostali poinformowani przez pracowników banku o możliwości zawarcia z bankiem dodatkowej umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, co uprawniałoby ich do negocjacji kursu na etapie wypłaty kredytu. Gdyby o takiej możliwości wiedzieli to na pewno by z niej skorzystali.

W dniu 2.04.2008 r. powodowie jako konsumenci zawarli z pozwanym - (...) Bankiem (...) S.A. umowę kredytu (...) nr (...), na podstawie której powodowie uzyskali kredyt w wysokości 136.400,00 CHF z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego położonego w D. przy ul. (...) oraz na spłatę kredytu udzielonego również przez pozwanego na zakup działki budowlanej. Kwota kredytu miała być i została wypłacona w PLN, na skutek przeliczenia według kursu kupna CHF według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§ 4 ust. 1 pkt. 2 COU – części ogólnej umowy). Kredyt został udzielony na okres 360 miesięcy i miał być spłacany w ratach annuitetowych. Kredyt został objęty oprocentowaniem zmiennym, liczonym jako suma zmiennej stawki referencyjnej LIBOR 3M i stałej marży wynoszącej 1,91% w stosunku rocznym (§ 2 ust. 6 CSU – części szczególnej umowy). Na dzień zawarcia Umowy, oprocentowanie zostało określone w skali roku na 5,695 p.p (§ 2 ust. 8 CSU). Jako zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowiono hipotekę zwykłą w kwocie 136.400,00 CHF oraz kaucyjną do kwoty 38.200,00 CHF na nieruchomości stanowiącej własność powodów, wystawienie weksla a także umowę przelewu wierzytelności pieniężnej z umowy ubezpieczenia.

Spłata rat kapitałowo-odsetkowych wyrażonych w CHF miała następować w PLN po przeliczeniu kwot wskazanych w harmonogramach spłaty w CHF na PLN przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu o którym mowa w § 7 ust. 5 CSU, tj. 1-go każdego miesiąca (§ 22 ust. 2 pkt 1 COU w zw. z § 22 ust. 1 COU i § 7 ust. 5 CSU) z rachunku powodów prowadzonego w walucie PLN. W paragrafie 11 ustęp 2 umowy wskazano, że kredytobiorca został poinformowany, iż ponosi ryzyko zmiany kursów waluty, polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w

walucie polskiej przy wzroście kursów waluty kredytu, a także, że ponosi ryzyko zmiany stopy procentowej, polegające na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej.

W części ogólnej, w paragrafie 1 wskazano między innymi, że tabela kursów - jest to tabela kursów (...) SA obowiązująca w chwili dokonywania przez (...) SA określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępna w (...) SA oraz na stronie internetowej banku. W paragrafie 4 w ustępie 1 punkcie 2 oraz ustępie 2 wskazano, że kredyt zostanie wypłacony w walucie polskiej, jeżeli będzie on finansował zobowiązania w Rzeczypospolitej Polskiej i wówczas stosuje się kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego według aktualnej Tabeli kursów. W paragrafie 21 części ogólnej wskazano, iż spłata zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek następuje w drodze potrącenia przez (...) Bank (...) SA wierzytelności pieniężnych z tytułu udzielonego kredytu, z wierzytelnościami pieniężnymi Kredytobiorcy z tytułu środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku ROR, rachunku walutowym, rachunku technicznym, prowadzonych przez pozwaną. Zgodnie z umową, w przypadku dokonywania spłat zadłużenia z rachunku ROR środki z rachunku będą pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymienialnej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu, o którym mowa w § 7 ust. 5 CSU, tj. do 1 dnia każdego miesiąca, według aktualnej Tabeli kursów.

Powodowie nie mieli możliwości negocjowania poszczególnych warunków umowy, a rozmowy toczyły się w zasadzie wokół kwoty kredytu, terminu wypłaty oraz czasu spłaty kredytu, a także sposobu zabezpieczenia oraz wskazania rachunku, z którego będzie następować spłata rat kredytowych. Umowa została sporządzona na wzorcu stosowanym przez bank i nie podlegała negocjacjom.

Kredyt został wypłacony w trzech transzach: 1-a transza w dniu 2.04.2008 r. w kwocie 55.600,00 CHF, co stanowiło równowartość 120.062,64 zł, 2-ga transza w dniu 8.05.2008 r. w kwocie 48.700,00 CHF, co stanowiło równowartość 100.000,58 zł, 3-a transza w dniu 19.08.2008 r. w kwocie 32.100,00 CHF, co stanowiło równowartość 64.655,82 zł. Powodowie systematycznie spłacają raty kredytu w złotych polskich i łącznie w okresie od 1.05.2008r. do 1.04.2019r. spłacili na poczet zadłużenia kwotę 132.968,61 złotych stanowiącej kapitał, kwotę 83.318,47 złotych spłaconych odsetek i 15,57 zł odsetek karnych. Łącznie zatem w okresie od 1 września 2010r. do 1.04.2019r. spłacili tytułem spłaty kapitału i odsetek kwotę 176.289,59 złotych. Natomiast w okresie od maja 2019r. do czerwca 2020r. spłacili dodatkowo kwotę 21.332,68 złotych.

W dacie składania wniosku o udzielenie kredytu jak i w momencie podpisywania umowy w pozwanym Banku obowiązywała procedura produktowa dotycząca umów o kredyt mieszkaniowy (...), na podstawie której pracownicy Banku zobligowani byli do przedstawiania w pierwszej kolejności oferty kredytów udzielanych w walucie polskiej oraz informowania klientów o ryzykach związanych z kredytem denominowanym w walucie obcej, wyjaśnienia mechanizmu i zasad przeliczeń walutowych oraz przedstawienia klientom symulacji spłat kredytu w różnych wariantach walut, w tym także deprecjacji kursu złotego do waluty kredytu w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Na terenie banku dostępna była broszura informacyjna o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej, która między innymi obrazowała kurs złotego w stosunku do CHF na przestrzeni ostatnich 6 lat. W broszurce informacyjnej wydanej w 2007r. przedstawiono też symulację raty kredytu w sytuacji wzrostu kursu z 2,5 złotego za 1 CHF do 2,7656 złotego za 1 CHF. Bank posiadał również ofertę zawarcia umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, w ramach której klient mógł negocjować transakcje wymiany walut.

W piśmie z dnia 1.12.2019r. powodowie wskazali, iż ich zdaniem zawarta między stronami umowa jest nieważna i jednocześnie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 216.287,08 zł i ewentualnie uznania umowy łączącej strony za nieważną lub też ewentualnie kwoty 80.554,78 złotych jako nadpłaconych wobec bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych. Pismem z 21.01.2020r. pozwany uznał twierdzenia i żądania powodów za bezpodstawne.

W tak ukształtowanym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione co do zasady.

Zdaniem tego Sądu powodom przysługiwał interes prawny z art. 189 k.p.c. do jego wytoczenia. Gdyby powodowie dochodzili w sprawie jedynie roszczenia o zapłatę i takie żądanie zostałoby uwzględnione w oparciu o niewyrażone

w treści wyroku, a jedynie w uzasadnieniu ustalenie nieważności umowy, to powodowie nie osiągnęliby skutku definitywnego rozstrzygnięcia kwestii nieważności umowy kredytu i ta kwestia nie byłaby objęta powagą rzeczy osądzonej. Ponadto, brak rozstrzygnięcia o nieważności wyroku umowy kredytu w sentencji wyroku mógłby skutkować tym, że sąd wieczystoksięgowy nie dokonałby wykreślenia hipoteki z działu IV księgi wieczystej ustanowionej na nieruchomości powodów a stanowiącej przedmiot zabezpieczenia spłaty kredytu. Zdaniem Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie w sentencji wyroku o nieważności umowy kredytu zapobiega powstaniu stanu niepewności prawnej, znosi bowiem wątpliwości w przyszłości co do istnienia stosunku prawnego pomiędzy stronami umowy i zapobiega dalszym sporom o roszczenia banków wynikające ze stosunków obligacyjnych powstałych w oparciu o zawarte umowy kredytowe. Sąd zważył, że w niniejszej sprawie istotne jest również to, iż umowa kredytowa, której ustalenia nieważności domagają się powodowie jest umową długoterminową. Z jej treści wynika kilkunastoletni okres spłaty rat kredytowych. W tej sytuacji, ustalenie nieważności umowy kredytu w sentencji wyroku rozstrzygnęłoby w sposób ostateczny o braku obowiązku powodów spełniania na rzecz Banku świadczeń w przyszłości.

Analiza materiału dowodowego pozwoliła Sądowi Okręgowemu na stwierdzenie, że postanowienia umowy dotyczące mechanizmu indeksacji stanowią klauzule niedozwolone i jako takie nie wiążą powodów, przy czym abuzywność ta prowadzi w konsekwencji do nieważności całej umowy.

Odnosząc się do poszczególnych przesłanek abuzywności postanowień umownych z art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, po pierwsze, że poza sporem pozostaje, że powodowie zawarli umowę o kredyt hipoteczny z pozwanym jako konsumentem w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Dalej, Sąd ten podzielił linię orzeczniczą i stanowisko doktryny opowiadające się za zaliczeniem wskazanych klauzul do kategorii świadczeń głównych kwestionowanej umowy, lecz wobec faktu, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny, skoro odsyłają do niewyrażonych wprost, abstrakcyjnych mierników (odpowiednio kursu kupna/sprzedazy CHF ustalanych przez Bank, których wartość i zasady ich określania nie została w umowie sprecyzowane) możliwym było przeprowadzenie właściwej analizy pod kątem ich abuzywności.

Zakwestionowane przez powodów postanowienia zawarte w treści paragrafu 2 ust. 1 CSU§ 4 ust. 2, § 7 ust. 1, § 22 ust. 2 pkt. 1 i 3, § 32 ust. 1, § 36 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 COU w zasadniczym stopniu dotyczyły mechanizmu klauzuli waloryzacyjnej, stosowania przez pozwanego nieweryfikowalnego wskaźnika do ustalenia kapitału wyrażonego w walucie waloryzacji oraz wysokości spłaty raty kredytu.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala stwierdzić, iż strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule waloryzacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z powodami.

Przeciwnie, z przesłuchania powodów wynika, że umowa kredytu nie była negocjowana przez strony, a powodom przedstawiono do akceptacji wzorzec umowy. Wprawdzie, powodowie byli informowani o ryzyku wzrostu rat kredytowych w związku z możliwością wzrostu kursu CHF, jednakże powodom nie przedstawiono zestawienia kursów historycznych, wskazującego w jaki sposób kurs franka kształtował się w dłuższej perspektywie czasu. Powodowie byli przekonani, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, skoro jest on uwzględniany jako waluta waloryzacji w produkcie oferowanym przez pozwanego bank, wobec którego mieli dużo zaufania i byli przeświadczeni o jego solidności. Należy również zwrócić uwagę, iż powodowie nie byli informowani przez pracowników banku w jaki sposób są ustalane tabele kursowe, na podstawie których następowało przeliczenie waluty w celu wypłaty kredytu oraz w oparciu o jaki kurs mieliby płacić raty kredytowe. Sposób ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych nie był negocjowany z kredytobiorcami. Z zeznań świadków wynika, że powodowie mieli wpływ jedynie na negocjowanie warunków kredytu w zakresie wysokości udzielonego kredytu, okresu kredytowania, sposobu spłaty kredytu czy sposobu zabezpieczenia kredytu.

Istotnym dla ustalenia, czy dane zapisy były uzgodnione indywidualnie było tylko to, czy powodowie mieli rzeczywisty wpływ na ich treść. Przyjęcie przez ustawodawcę, że za uzgodnione można uznać jedynie te klauzule, na które

konsument miał rzeczywisty wpływ, oznacza, że w każdym przypadku należy wykazać, że ich brzmienie było wynikiem aktywnego udziału kontrahenta przedsiębiorcy. Nie może stanowić o indywidualnych uzgodnieniach jedynie potencjalna możliwość negocjowania treści postanowień, w szczególności, gdy zawarte są we wzorcu zaproponowanym stronie umowy. Podobnie, nie stanowi indywidualnego uzgodnienia możliwość wyboru jednej z kilku opcji przedstawionych kontrahentowi, gdyż w takim przypadku ma on co prawda możliwość wyboru jednego z postanowień, jednakże w dalszym ciągu nie ma żadnego wpływu na treść tego, które wybierze. Istotna dla przyjęcia, że dane postanowienia były uzgodnione indywidualnie, jest więc tylko sytuacja, w której konsument rzeczywiście brał udział w jego powstaniu. Sama możliwość negocjacji nie odpowiada treści art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. W kontekście powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że powodowie mieli do wyboru zaciągnięcie kredytu wyrażonego w złotych lub indeksowanego i ostatecznie wybrali ten drugi nie znaczy, że postanowienia umowy były z nimi indywidualnie negocjowane. Sam wybór przez powodów jednej z opcji zawartej we wzorcu umownym nie oznacza, iż sposób spłaty był przedmiotem negocjacji między stronami a powodowie wybierając spłatę rat kredytowych z ich rachunku bankowego, w sytuacji gdy nie posiadali konta walutowego i nie uzyskiwali dochodów w walucie obcej, sami zdecydowali o związaniu się ryzykiem kursowym a co więcej, że rodzaj kursu przyjętego w umowie był przez strony negocjowany. Również fakt, że Bank posiadał ofertę zawarcia umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, w ramach której klient mógł negocjować transakcje wymiany walut, nie oznacza, że strony negocjowały postanowienia umowy kredytowej w zakresie sposobu przeliczenia przy wypłacie kwoty kredytu wyrażonej w walucie kredytu na PLN. Co więcej w toku procesu pozwany Bank nie wykazał, aby powodowie zostali poinformowani o takiej możliwości negocjacji kursu. Dlatego też zdaniem Sądu Okręgowego powodowie nie mieli żadnego realnego wpływu na treść umowy, w szczególności w zakresie ustalania warunków i wskaźników wypłaty kredytu i spłaty zobowiązania.

W ocenie Sądu Okręgowego, samo dołączenie do odpowiedzi na pozew broszur, ulotek informacyjnych nie dowodzi tego, aby te dokumenty były przedłożone powodom przed zawarciem umowy kredytu, zwłaszcza że słuchani w sprawie świadkowie J. R. i D. K. nie pamiętali okoliczności związanych z udzieleniem kredytu powodom. Nie świadczy to też o tym, że doszło między stronami do indywidualnych uzgodnień w zakresie konkretnych postanowień umowy kredytu. Sąd zwrócił też uwagę, że zawarte w broszurach informacje dotyczące kształtowania się kursu CHF wobec PLN obejmowały niewspółmierny do czasu trwania kredytu okres jedynie ostatnich 6 lat. Wbrew stanowisku pozwanego, samo podpisanie oświadczenia przez powodów o świadomości ryzyka walutowego nie jest dowodem na to, że powodowie posiadali w momencie zawierania umowy pełną świadomość w tym zakresie.

Ponadto, w sprawie brak jest dowodów, że kredytobiorcy byli informowani o tym, jakie czynniki mają wpływ na rozmiar kursu waluty szwajcarskiej. Nie doszło zatem do indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy mających istotne znaczenie dla określenia wysokości zobowiązania powodów. Należy uznać, że jeżeli pozwany nie przedstawił, jakie elementy składały się na wysokość kursów waluty CHF, nie wynikały one z wewnętrznych procedur udzielania kredytu ani z oświadczenia powodów akceptującego wybór kredytu tego rodzaju, to należy przyjąć, że takie działanie uniemożliwiało ocenę przez powodów jego wpływu na wysokość zobowiązania. Odwoływanie się do powszechnej praktyki ustalania kursów CHF w tabelach banków, które miały charakter rynkowy, nie mogło wpłynąć na zmianę stanowiska, że warunki spłaty kredytu nie zostały indywidualnie ustalone. Co więcej, ustalenie czy kursy walut stosowanego przez pozwanego nie odbiegały od kursów rynkowych jest w zupełności irrelevantne dla rozstrzygnięcia, bowiem umowę zawartą między stronami należy oceniać na dzień zawarcia umowy i z pominięciem sposobu jej wykonywania. Bezsprzecznie powodowie byli zobowiązani do dostosowania się do kursów ustalanych przez pozwanego, nie mogli korzystać z waluty nabytej poza nim.

W ocenie Sądu Okręgowego, zawarte w umowie kredytowej i przytoczone wyżej klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powodów – konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy przez to, że pozwany, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania faktycznej wysokości rat kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Umowa zawarta przez strony w żaden sposób nie precyzuje, w jaki sposób miały być sporządzane tabele kursowe, na podstawie których miała być ustalana rzeczywista wysokość świadczeń stron. Treść klauzul waloryzacyjnych pozostawia bankowi swobodę w kształtowaniu wysokości zobowiązania powodów.

Zakwestionowane przez nich postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji w sposób, który pozwoliłby kredytobiorcom samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna obowiązujący w pozwanym banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży obowiązujący

w Banku w dniu wymagalnej spłaty. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Samo sprecyzowanie momentu indeksacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumentów. Pozwany bank, poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji, uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów. Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwanego banku kursu wymiany walut skutkują rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów, w sposób oczywisty godzą w dobre obyczaje.

Ponadto Sąd Okręgowy zauważył, że w związku z przyjęciem w umowie innego kursu waluty CHF dla świadczenia pozwanego, a innego dla świadczeń powodów, w sprawie mamy do czynienia ze stosowaniem dwóch różnych mierników wartości. Przyjęta konstrukcja wypacza istotę waloryzacji i nie jest związana z zapewnieniem siły nabywczej świadczeń, gdyż nawet przy założeniu niezmienności kursu franka zobowiązanie kredytobiorcy wyrażone w złotych polskich rośnie. Różnica pomiędzy wysokością świadczenia, które mieli spełnić powodowie (na podstawie kursu sprzedaży waluty CHF), a wysokością świadczenia wypłaconego przez Bank (na podstawie kursu kupna waluty CHF), która to różnica wynosi co najmniej kilka procent, wskazuje na rażący brak ekwiwalentności wzajemnych świadczeń stron – na korzyść strony silniejszej, kosztem konsumenta. W konsekwencji, sporne postanowienia dotyczące indeksacji zakłócają równowagę między stronami umowy kredytowej oraz w sposób rażący naruszają interes powodów, w związku z czym, należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Sąd Okręgowy odwołał się do orzecznictwa TSUE i SN, w którym uznaje się obecnie, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego, utrzymanie umowy "nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44). W konsekwencji, w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR, czy też jak w niniejszej sprawie przekształcenie kredytu walutowego denominowanego w czysty kredyt walutowy. Zarazem Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska, że wyeliminowanie ryzyka kursowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Tym bardziej, w ocenie Sądu, nie jest możliwe utrzymanie w mocy, po wyeliminowaniu klauzul waloryzacyjnych, umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, skoro przedmiot świadczenia był formalnie wyrażony w CHF. W takiej sytuacji po wyeliminowaniu klauzul waloryzacyjnych doszłoby do przekształcenia umowy w czystą umowę kredytu walutowego, w którym zarówno wysokość zobowiązania jak i jego spłata byłaby wyrażana tylko w walucie kredytu, co zdaniem Sądu wpłynęłoby na zmianę treści warunków umowy a także faktycznie prowadziłoby do wyeliminowania odstrasżającego efektu dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach z konsumentami, która ma zniechęcać do stosowania klauzul abuzywnych.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, nie sposób jest ustalić precyzyjnie przedmiotu głównych świadczeń stron umowy kredytowej z dnia 2.04.2008 r., bowiem bez powyższych postanowień wypłata kredytu staje się niemożliwa, gdyż zgodnie z umową mogła ona nastąpić jedynie w złotych polskich. Skoro zaś nie jest znany kurs, po jakim kwota kredytu miała zostać wypłacona, to nie można ustalić jaką kwotę kredytu należy wypłacić kredytobiorcom. Ponadto nie jest możliwe ustalenie, jaką kwotę w złotych polskich kredytobiorcy mieliby następnie spłacać kredyt.

W okolicznościach niniejszej sprawy, wobec obstawania przez powodów za stwierdzeniem nieważności całej umowy kredytowej, zdaniem Sądu nie było również podstaw do czynienia ewentualnych prób substytuowania niedozwolonych postanowień „kursowych” przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.

Również i w tym zakresie powołując się na orzecznictwo TSUE i SN Sąd Okręgowy stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym", jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki, jako że takie unieważnienie wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizuje raczej tego ostatniego, a nie kredytodawcę Trybunał wyjaśnił ponadto, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie jest możliwe w niniejszej sprawie zastosowanie przepisu art. 358 k.c. Po pierwsze przepis ten w obecnym brzmieniu obowiązuje od stycznia 2009 r., tymczasem umowa pomiędzy stronami została zawarta 2 kwietnia 2008 r.. Skoro konsekwencją uznania pewnych postanowień umownych za niedozwolone jest ich wyeliminowanie z umowy już od daty jej zawarcia, to czyni to niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał.

Punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody".

W niniejszej sprawie powodowie na rozprawie w dniu 4 listopada 2021r. w obecności swojego pełnomocnika procesowego zostali pouczeni przez Sąd Okręgowy o ewentualnych konsekwencjach związanych ze stwierdzeniem nieważności kwestionowanej umowy i stanowczo oraz świadomie podtrzymali swoje żądanie stwierdzenia nieważności całej umowy. Skoro zatem powodowie uważają, że takie rozwiązanie jest dla nich zarówno subiektywnie

jak i obiektywnie korzystne, to Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do zastosowania innych przepisów o charakterze ogólnym.

W konsekwencji powyższego, Sąd Okręgowy uznał umowę za nieważną w całości.

Rozstrzygnięcie o nieważności umowy kredytu spowodowało konieczność dokonania rozliczenia – zwrotu spełnionego świadczenia zgodnie z art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., o które powodowie wnosili w pozwie. Sąd Okręgowy przychylił się do tzw. teorii dwóch kondykcji, wedle której w razie stwierdzenia nieważności umowy każda ze stron posiada odrębne roszczenie do drugiej o zwrot świadczenia nienależnego.

W niniejszej sprawie powodowie w związku z zawartą umową w okresie od września 2010 r. do czerwca 2020 r. spłacili na poczet zadłużenia łącznie kwotą 197 622,27 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego w postaci uiszczonych na rzecz pozwanego rat kredytu, co wynika wprost z zaświadczenia wydanego przez pozwaną Bank (k. 27-30 akt), a także z historii rachunku powodów. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o zapłatę niemal w całości, oddalając roszczenie jedynie w niewielkim zakresie co do roszczenia odsetkowego.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. co jego do punktów 1, 2 i 4, zaskarżył apelacją pozwany (...) Bank (...) spółka akcyjna z siedzibą w W., który w oparciu o zarzuty w niej przedstawione (k. 252 – 256), które Sąd Apelacyjny czyni integralną częścią niniejszego uzasadnienia bez potrzeby ich powielania, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Domagał się rozpoznania na podstawie art. 380 k.p.c. przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, w postaci postanowienia o oddaleniu wniosku banku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny ekonomii ze specjalizacją w dziedzinie bankowości i dopuszczenie tego dowodu zgodnie z wnioskami pozwanego. Ewentualnie w przypadku uznania przez Sąd II instancji, że nie zachodzą podstawy prawne do zmiany wyroku, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto w apelacji, jak pozwany wskazał, z daleko idącej ostrożności, zgłosił zarzut zatrzymania przewidziany w art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. i w przypadku braku uwzględnienia niniejszej apelacji wniósł o zmianę wyroku pierwszej instancji poprzez wskazanie, że wykonanie tego wyroku w zakresie punktu 2 oraz 3 jest uzależnione od uprzedniej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 318 882,04 zł.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem uwagi o charakterze formalnym należy wskazać, że zgodnie z obowiązującym od dnia 2 lipca 2021 r. art. 15zsz1 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2021 r., poz. 1090), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów k.p.c. w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Zasada ta, zgodnie z art. 6 powołanej ustawy z dnia 28 maja 2021 r. znajduje zastosowanie do wszystkich



sprawa wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie. Taki stan prawny, zważywszy na datę wydania niniejszego orzeczenia, uzasadniał rozpoznanie przedmiotowej sprawy w składzie jednego sędziego.

Na wstępie Sąd Apelacyjny wskazuje, że sprawy tzw. kredytów frankowych były już przedmiotem wielokrotnych rozstrzygnięć tut. Sądu. W sprawach tych (także z udziałem pozwanego banku) od dłuższego już czasu można mówić o ugruntowanej linii orzeczniczej, której wyrazem są m. in. wyroki Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 30.06.2022 r., I ACa 314/22; z 29.06.2022 r., I ACa 1029/21; z 31.05.2022 r., I ACa 896/21 z 31.05.2022 r., I ACa 77/22; z 27.05.2022 r., I ACa 738/21; z 29.04.2022 r., I ACa 701/21; z 21.04.2022 r., I ACa 1025/21; z 21.04.2022 r., I ACa 7/22; z 21.04.2022 r., I ACa 26/22; z 31.03.2022 r., I ACa 986/21; z 26.03.2022 r., I ACa 734/21; z 22.03.2022 r., I ACa 324/20; z 31.01.2022 r., I ACa 719/21; z 31.01.2022 r., I ACa 699/21; z 27.01.2022 r., I ACa 600/21; z 26.01.2022 r., I ACa 395/21; z 20.12.2021 r., I ACa 605/21; z 20.12.2021 r., I ACa 705/21; z 23.11.2021 r., I ACa 590/21; z 29.07.2021 r., I ACa 274/21 czy z 24.06.2021 r., I ACa 35/21 (przy czym powyższe wyliczenie ma charakter wyłącznie przykładowy, a podobnych rozstrzygnięć jest znacznie więcej) oraz orzeczenia cytowane w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Tezy apelacji są z przywołaną linią orzeczniczą sprzeczne; zarazem skarżący nie przedstawił żadnych nowych i przekonujących argumentów, które uzasadniałyby odejście od utrwalonych poglądów w zakresie abuzywności kwestionowanych przez powodów klauzul; walutowej i przeliczeniowej oraz wpływu tej okoliczności na ważność całej umowy kredytowej. Apelacja banku została sporządzona w sposób typowy dla podobnych spraw: zasadniczo ograniczała się ona do obszernego (lecz w dużej mierze abstrakcyjnego, zredagowanego w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy i mechanicznie powielonego) uzasadnienia stanowiska skarżącego. Zasadniczych konkluzji wyprowadzonych przez skarżącego z licznie cytowanych przez niego orzeczeń (wskutek ich nieaktualności, błędnej interpretacji przez pozwanego czy też po prostu dlatego, że wyrażone w nich poglądy nie są trafne) Sąd Apelacyjny zdecydowanie nie podziela.

Przechodząc do oceny wniesionego środka odwoławczego przez pozwanego wskazać należy, że postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (vide uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Innymi słowy, Sąd Apelacyjny - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Jest jasne, że nienaprawienie tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można zaakceptować. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Mając to na względzie, w oparciu o art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

W ten sam sposób, korzystając z bliźniaczej normy art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny traktuje ustalenia prawne poczynione przez Sąd Okręgowy. Już wstępnie należy zaznaczyć, że wadliwe zakwalifikowanie umowy kredytu jako kredytu indeksowanego, a nie – prawidłowo – jako kredytu denominowanego, nie miała żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Okręgowy i jest usterką li tylko redakcyjną.

Dla uporządkowania dalszego toku wyводу i wobec nadmiernego rozdrobnienia zarzutów apelacyjnych przypomnieć należy, że z art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały one przez Sąd drugiej instancji rozważone (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2010 r., sygn. akt V CSK 269/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 127; z dnia 26 kwietnia 2012 r., sygn. akt III CSK 300/11, OSNC 2012, nr 12, poz. 144). Zgodnie z art. 327<sup>1</sup> § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna – tak postanowienie SN z 17.11.2020 r., I UK 437/19, LEX nr 3080392. Ma to szczególne znaczenie w niniejszej sprawie, w której apelacja i odpowiedź na nią są pisami obszernymi, a przywołane w nich liczne poglądy doktryny i judykatury wykraczają - zdaniem Sądu Apelacyjnego - ponad rzeczową potrzebę, nadając wyżej wymienionym pismom charakter zbliżony do dysertacji naukowych. Pomimo wielości zgłoszonych w apelacji zarzutów i obszerności jej uzasadnienia, zawiera ona szerokie przytoczenie poglądów judykatury i doktryny prezentujących in abstracto odmienną – niż przyjęta przez Sąd I instancji (w ślad za aktualnie dominującym stanowiskiem orzecznictwa i nauki prawa) - koncepcję oceny istotnych zagadnień prawnych dotyczących problematyki tzw. kredytów frankowych. Wykracza poza ustawowe wymogi niniejszego uzasadnienia jego sporządzenie w konwencji przyjętej przez skarżącego, co sprowadziłoby się do obszernego cytowania przeciwstawnych do jego poglądów stanowisk, z którymi zapoznanie się nie nastęrcza przecież profesjonalnemu pełnomocnikowi jakichkolwiek trudności.

W pierwszej kolejności ocenie podlegał najdalej idący zarzut nierozpoznania istoty sprawy, skoro jego uwzględnienie mogłoby implikować koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu (art. 386 § 4 k.p.c.). Zarzut ten okazał się jednak całkowicie bezzasadny.

Jak syntetycznie ujmuje się w orzecznictwie, pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy,

bądź na zaniechaniu zbadania przez ten Sąd materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony przy bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. w najnowszym orzecznictwie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2022 roku, sygn. akt III CZ 123/22).

Przedstawione przez skarżącego argumenty w tego rodzaju konstrukcję prawną się nie wpisują, a wykraczające ponad rzeczywiste jego znaczenie, uwagi dotyczące uchybienia Sądu Okręgowego w zakresie kwalifikacji zawartej przez strony umowy jako umowy kredytu indeksowanego kursem CHF, zamiast umowy kredytu denominowanego do CHF (stanowiące swoisty modus operandii apelacji), kwalifikować należy jako przejaw usilnego dążenia do podważenia zaskarżonego wyroku niezależnie od uwarunkowań przedmiotowej sprawy. Notoryjnym jest, o czym z pewnością wiadomo również, a właściwie przede wszystkim, jednemu z głównych krajowych banków, że tak w kredytach indeksowanych jak i w kredytach denominowanych istota problemów związanych ze stosowanymi klauzulami abuzywnymi jest w istocie rzeczy tożsama. Wiadomym jest również pozwanemu, co nie wymaga jakichkolwiek pogłębionych analiz prawnych, że w orzecznictwie całkowicie utrwalona jest kwalifikacja umowy kredytu (...), odwołującej się do CHF jako miernika tak kwoty udzielonego kredytu, jak i wysokości zobowiązania kredytobiorców, zawieranych przez pozwaną bank wedle ustalonego wzorca, jako umowy kredytu denominowanego do waluty CHF. Przypomnieć zatem jedynie syntetycznie należy w tym miejscu, że z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy.

1. w kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej,
2. w kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na określonym kursie kupna waluty obcej, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej,
3. w kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie.

Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Tymczasem, jak słusznie wskazał Sąd I instancji w analizowanym przypadku kwota kredytu miała być i została wypłacona w PLN, na skutek przeliczenia według kursu kupna CHF według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego ( § 4 ust. 1 pkt. 2 COU). Już to zaś tylko całkowicie dyskwalifikuje tezę skarżącego o walutowym charakterze przedmiotowej umowy, a tym samym również zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 prawa bankowego i art. 353<sup>(1)</sup> k.c. Dalsze uwagi w tym zakresie, uznać należy za całkowicie zbędne.

Oczywiście bezzasadny był także zarzut odnoszący się do sposobu sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Powołanie się na naruszenie art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. (uprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną. Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wywodu, który doprowadził do jego wydania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 kwietnia 2021 r., I ACa 560/20).

W przedmiotowej sprawie w żadnym przypadku nie jest możliwe uznanie, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji. Sąd ten, wbrew twierdzeniom apelującego, dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób szczegółowy wskazując, z jakich przyczyn określonym dowodom dał wiarę, a z jakich wiary tej odmówił. Ocena ta poprzedzona została rozważaniami odnoszonymi do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego. W dalszej kolejności w uzasadnieniu wyroku zaprezentowane zostały ustalenia faktyczne z odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę. Wreszcie Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny wskazał na normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, przedstawił wypracowaną w orzecznictwie ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji, dając mu wyraz w pisemnych motywach. Uzasadnienie więc zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 327<sup>1</sup> k.p.c. Pozwala ono w pełni zdekodować motywy, którymi kierował się Sąd wydając rozstrzygnięcie.

Wbrew skarżącemu, Sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je ocenie, mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. W ocenie sądu odwoławczego nie doszło do naruszenia tego przepisu. W ślad za ugruntowanym orzecznictwem wskazać należy że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przypomnieć również należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny

dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego w równym stopniu dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok SA w Warszawie z 30 marca 2021 r., V ACa 73/21, LEX nr 3174770; wyrok SA w Lublinie z 10 lutego 2021 r., III AUa 635/20, LEX nr 3147549; wyrok SA w Szczecinie z 29 października 2020 r., I AGa 91/19, LEX nr 3118248). Sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (tak wyrok SA w Szczecinie z 28 października 2020 r., I ACa 153/20, LEX nr 3120508 oraz powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego). W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja pozwanego nie zawiera zarzutów, które odpowiadałyby powyższym kryteriom prawnym i w związku z tym nie mogła ona doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku w oczekiwany przez skarżącego sposób. Co więcej, przeważająca część z nich dotyczyła nie oceny przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów, które to zarzuty powiązane być mogą wyłącznie z zakwestionowaniem ustalonych przez ten Sąd faktów, lecz odnosiła się wprost do stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia ocen prawnych, w szczególności w zakresie poszczególnych przesłanek kontroli abuzywności kwestionowanych przez powodów zapisów umownych, a więc kwestii *sui generis* materialnoprawnych.

Pozwany podniósł w apelacji zarzut dotyczący błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, iż powodowie nie mieli możliwości negocjowania warunków umowy, w tym kursu franka szwajcarskiego podczas wypłaty kredytu. Odnosząc się do tego zarzuty wyjaśnić należy, że ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy do treści art. 385<sup>1</sup> § 3 i § 4 k.c. odczytywanego w kontekście art. 3 ust 2 zd. 3 Dyrektywy 93/13/EWG, z którego jednoznacznie wynika, że jeśli sprzedawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, to ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim. Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie. Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Przypomnieć też należy, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy 93/13, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umów kredytu hipotecznego adresowanych do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. W kontekście omawianego zarzutu zatem nie będzie wystarczające dla wzruszenia opisanego domniemania i doprowadzenia do wyłączenia możliwości kontroli abuzywności poszczególnych klauzul samo powołanie się na to, że konsument miał możliwość wyboru produktu pomiędzy oferowanymi umowami kredytowymi przez pozwanego, wybór ilości rat, czy wręcz wysokość zaciągniętego zobowiązania. Pozwany wykazać bowiem powinien, że indywidualnym negocjacom podlegała cała treść klauzuli, w szczególności mechanizm przeliczeniowy, czy sposób ustalania wartości tzw. spreadu. Zarówno w apelacji jak i w postępowaniu pierwszoinstancyjnym pozwany nie dostarczył żadnych dowodów na poparcie swojego twierdzenia. Twierdzenie to opiera się jedynie na ogólnikowym stwierdzeniu, że powodowie mieli możliwość negocjacji z której nie skorzystali, co już tylko czyni omawiany zarzut bezzasadnym. Jedynie na marginesie zaznaczyć należy, że podczas zawierania umowy z profesjonalnym i wysoce zorganizowanym kontrahentem jakim jest bank, przyszły kredytobiorca ma z reguły bardzo niewielki, jeśli w ogóle jakikolwiek wpływ na treść praw i obowiązków stron. Z doświadczenia życiowego oraz doświadczenia nabytego w związku z rozpoznawaniem podobnych spraw wynika, że wybór konsumenta zwykle ogranicza się do zaakceptowania warunków ogólnie narzuconych przez bank lub też do rezygnacji z zawarcia umowy. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna.

Nie sposób zgodzić się również z twierdzeniem skarżącego, z którego wynika że dopełnił on ciężący na im obowiązek informacyjny, a odmienne stanowisko przyjęte przez Sąd I instancji jest błędne. Sąd Apelacyjny zwraca w tym miejscu uwagę pozwanemu na kwestię dotyczącą braku przedstawienia dowodów na poparcie jego stanowiska, a jego obszerne zarzuty apelacyjne w tym aspekcie sprowadzają się do zaprezentowania twierdzeń wyabstrahowanych od przeprowadzonych w sprawie dowodów, co z punktu widzenia zasad umożliwiających skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest oczywiście niewystarczające. Nie jest w tym zakresie właściwe poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego. Z takiego oświadczenia nie wynika o czym konsument został pouczony, jak ewentualnie rozumie mechanizm działania ryzyka kursowego w aspekcie umowy, którą zawarł. Sąd Apelacyjny zwraca tu uwagę na słuszne, syntetyczne ujęcie tego problemu przez Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok z dnia 4 listopada 2020 roku, sygn. akt I ACa 396/16), gdzie wskazano, iż oświadczenie kredytobiorcy, że jest on świadomy, iż zmiana stopy procentowej i kursu walutowego będą miały wpływ na saldo kredytu i wysokość rat kapitałowo-odsetkowych oraz że ponosi ryzyko kursowe związane z kredytem udzielonym w złotych indeksowanym kursem waluty obcej (bez istotnej różnicy, także jak w niniejszym wypadku – denominowanym do waluty CHF) nie oznacza, że bank zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec kredytodawcy, uwzględniając jego uzasadnione interesy. Wypełnienie obowiązku informacyjnego ciężącego na powodowym banku wymagało zatem przedstawienia pełnej informacji o ryzyku, zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Pojęcie „nieograniczoności” wynikającego z umowy ryzyka powinno być zaakcentowane, jako że to do niego sprowadzało się clou mechanizmu waloryzacji, jego potencjalna zasadnicza korzyść dla banku i zarazem możliwe zasadnicze zagrożenie dla interesów konsumenta. Takiego przedstawienia powodowi jego sytuacji po stronie pozwanego brakowało.

Wbrew pozwanemu, jakiegokolwiek pozytywne dla niego skutki nie wynikają z tego, że w banku funkcjonowały materiały informacyjne dedykowane kredytobiorcom bowiem nie wykazał on, że zostały one powodom w ogóle przekazane. Z kolei wewnętrzna instrukcja ustalająca procedury udzielania kredytów w pozwanym banku jest wyłącznie dowodem jej istnienia. Pozwany nie zaoferował jakiegokolwiek dowodu osadzonego w realiach niniejszej sprawy, wskazującego na to, że w relacji z powodami czynności banku w pełni jej treści odpowiadały. Odwołując się w tym zakresie do zeznań świadków J. R. i D. K. całkowicie pomija on niepodważone w żaden sposób stwierdzenie Sądu I instancji, że nie mieli oni żadnej wiedzy o okolicznościach zawarcia pomiędzy stronami umowy kredytowej a przedstawiali jedynie ogólne zasady jakie ich obowiązywały przy oferowaniu spornego produktu walutowego i podejmowanych przez nich standardowych procedur. Zeznania te nie mogły zatem, choćby przy wykorzystaniu instytucji domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c., stanowić samoistnej podstawy do ustalenia, że przedkontraktowy obowiązek informacyjny wobec powodów został wykonany nie tylko zgodnie z zasadami, jakie w pozwanym banku w tym zakresie obowiązywały, ale także, że wpisywał się on we wzorzec postępowania wyznaczony judykatami tak Sądu Najwyższego jak i TSUE.

Sąd Apelacyjny wskazuje w tym miejscu, że sam fakt zainteresowania korzystnym rozstrzygnięciem przez stronę nie oznacza, aby a priori należało negować znaczenie dowodowe przesłuchania stron przy przewidywaniu ich subiektywnego nastawienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 1950, C 147/50, NP 1951, Nr 6, poz. 76; w nowszym orzecznictwie wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23 kwietnia 2013, III AUa 1272/12). Dowód z przesłuchania strony, tak jak i inne dowody, podlega ocenie co do wiarygodności, która powinna nastąpić zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Nie może oznaczać jej naruszenia jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. W sytuacji, w której sąd dysponuje dwiema przeciwstawnymi grupami dowodów, musi dokonać wyboru tej, na podstawie której dokona ustaleń faktycznych. O ile wybór ten zostanie dokonany w sposób swobodny, a więc odpowiadający art. 233 § 1 k.p.c., to nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie uzasadniają skutecznego zarzutu naruszenia tego przepisu. W judykaturze podkreśla się, że zeznania stron muszą być dokładnie weryfikowane, np. poprzez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania powodów zostały ocenione przez Sąd I instancji właściwie, a

nadto korespondowały z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami. Odmienne stanowisko pozwanego w tej kwestii nie czyni jego zarzutu zasadnym, jeśli zważyć na całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

I tak, w okolicznościach sprawy rozpoznawanej, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że powodowie przedstawili w sposób wyczerpujący, spójny i logiczny okoliczności zawarcia spornej umowy, typowe także dla szeregu innych umów adhezyjnych, w tym analogicznych umów kredytowych zawieranych przez pozwanego bank. Nie sposób racjonalnie nadać choćby równej z nimi mocy dowodowej zeznaniom świadków, którzy nie kojarzyli powodów, zaś samą procedurę kontraktowania z konsumentami (w szczególności pouczenia o zakresie ryzyka) przedstawiali w sposób nader ogólnikowy.

Wbrew pozwanemu, jakiegokolwiek pozytywne dla niego skutki nie wynikają z tego, że § 22 ust. 2 pkt 2 COU dopuszczał możliwość spłaty kredytu w walucie kredytu i to już tylko z tego względu, że nie dotyczy to w ogóle wypłaty kredytu, a to przecież także w tym zakresie klauzula przeliczeniowa okazała się abuzywna. Nadto nie dostrzega skarżący, że umowa - z punktu widzenia abuzywności kwestionowanych przez powodów – podlega ocenie w takim brzmieniu, w jakim została ona rzeczywiście zawarta. Stosownie do treści § 7 ust. 4 CSU strony ustaliły (a nie jak twierdzi apelujący, jakoby to powodowie dokonali jednostronnego wyboru), że środki na spłatę kredytu pobierane będą ze wskazanego tam rachunku bankowego. Spłata następować miała poprzez potrącenia wierzytelności banku z wierzytelnościami kredytobiorcy z tytułu środków zgromadzonych na tym rachunku (§ 21 ust. 1 COU). W okolicznościach sprawy bezsporne jest, że rachunek ten prowadzony był w walucie krajowej. Jakiegokolwiek inny rachunek bankowy nie został w umowie wskazany jako właściwy dla dokonywania spłat. Jakkolwiek zatem § 22 ust. 2 COU przewidywał co do zasady możliwość spłaty kredytu z trzech rachunków: ROR, walutowego i technicznego, tym niemniej w § 7 ust. 4 CSU strony dokonały wiążącego określenia sposobu, w jaki będzie to rzeczywiście realizowane. W chwili zawarcia umowy walutą zobowiązania powodów był PLN, a do określenia jego wysokości kluczowe znaczenie posiadały przewidziane w umowie klauzule przeliczeniowe. Niczego w tym zakresie nie zmienia okoliczność, że zmiana rachunku, z którego pobierane miały być raty kredytu nie wymagała zmiany umowy (§ 25 COU). Nie wpływałoby to bowiem w żaden sposób na byt prawny zakwestionowanych przez powodów klauzul, jako elementu umowy. Skutek *ex tunc* nieważności tej umowy na skutek zamieszczenia w niej niedozwolonych klauzul z jednej strony, z drugiej zaś niemożliwość sanacji tego skutku, na skutek zdarzeń zaistniałych w czasie jej obowiązywania, stabilizuje – w aspekcie czasowym – obowiązek weryfikacji tych klauzul według stanu rzeczy z chwili zawarcia umowy.

Za chybiony uznać również należało zarzut skarżącego odnoszący się do poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń dotyczących tzw. nieograniczonego ryzyka kursowego. Wbrew twierdzeniom pozwanego banku Sąd ten nie ocenił realizacji przez bank prawa do ustalenia wysokości kursu oraz jego znaczenia dla ryzyka kursowego, bowiem taka ocena nie ma znaczenia dla oceny abuzywności zawartej umowy. Zadaniem sądu pierwszej instancji było ocenienie postanowień umowy pod kątem art. 385<sup>1</sup> k.c., co uczynił w sposób prawidłowy.

Reasumując wskazać należy, że zarzuty odwołujące się do treści art. 233 k.p.c., okazały się chybione.

Wbrew stanowisku skarżącego podstawa faktyczna rozstrzygnięcia przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest kompletna i jako taka nie wymagała uzupełnienia. Poddane kontroli instancyjnej w trybie art. 380 k.p.c. i ponowione przez pozwanego w apelacji wnioski dowodowe należało uznać za zmierzające jedynie do przedłużenia postępowania (art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 5 k.p.c.).

Pozwany zdaje się nie dostrzegać, że wyznaczoną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę do formułowania zarzutów o nieważności tej czynności prawnej, stanowił sposób konstrukcji poszczególnych postanowień analizowanej umowy kredytowej, a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego bank. Ocena poszczególnych zapisów umowy może być natomiast dokonana bez udziału biegłego, na podstawie analizy samej treści umowy. Pozwany pomija, że przedmiotem oceny w niniejszej sprawie jest kwestia uczciwości klauzul umownych (a nie praktyki bankowej jeśli chodzi o ustalanie kursu wymiany walut). Z treści art. 385<sup>2</sup> k.c. wynika, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia

oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zasady wykładni zgodnej z prawem europejskim wymagają, by norma ta była wykładana w kontekście treści art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Norma ta stanowi zaś, że nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Zatem obojętne pozostaje to, w jaki sposób po zawarciu umowy, w toku jej wykonywania, przedsiębiorca (w niniejszej sprawie pozwany bank) wykorzystywał klauzulę uznaną ab initio za nieuczciwą. Fakty, na jakie miałby zostać powołany biegły, sprowadzające się do wykazania, że w praktyce pozwany bank ustalał w swoich tabelach kursy walut w oparciu o kryteria rynkowe (w oparciu o kursy walut na rynku międzybankowym) nie posiadają znaczenia dla oceny samej klauzuli umownej, odsyłającej do kursu ustalanego przez bank. Nawet zatem przyjęcie, że kursy ustalone przez pozwany bank nie odbiegały od kursów walut innych konkurencyjnych banków i kursów NBP, nie ma żadnego znaczenia dla oceny abuzywności klauzuli. Nieuczciwy charakter klauzuli, jak wskazano wyżej, oceniany być musi przy uwzględnieniu kryteriów zobiektywizowanych.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji wykładni przepisów art. 385<sup>(1)</sup> k.c. oraz art. 385<sup>(2)</sup> k.c., skutkującej uznaniem kwestionowanych przez powodów klauzul przeliczeniowych za abuzywne, wskazać należy, że Sąd Apelacyjny

w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z 7 maja 2021 r., I ACa 590/20, LEX nr 3189599 wyjaśnił już, iż bankowe klauzule spreadowe były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie ma wątpliwości, że klauzule waloryzacyjne odwołujące się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania mają charakter abuzywny. Postanowienia przewidujące uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy, a zatem niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> k.c. (por. np. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Powyższa ocena jest w najnowszym orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie ugruntowana – przykładowo por. wyroki z 24.06.2021 r., I ACa 35/21, LEX nr 3224412; z 29.07.2021 r., I ACa 274/21, LEX nr 3230560; z 23.11.2021 r., I ACa 590/21, niepubl.; z 20.12.2021 r., I ACa 605/21, niepubl., z 20.12.2021 r., I ACa 705/21, niepubl., z 22 marca 2022 r., I ACa 324/20, niepubl. czy z 7 kwietnia 2022 r., I ACa 599/21, niepubl. Pogląd ten Sąd Najwyższy w wyroku z 27.07.2021 r., V CSKP 49/21, LEX nr 3207798 określił jako dominujący i trafny.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Punktem wyjścia do dalszych rozważań związanych ze stosowaniem tego przepisu jest bezsporna okoliczność, że w zakresie przedmiotowej umowy powodowi przysługuje status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule: indeksacyjna i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych. Przyznawały one bowiem pozwanemu bankowi prawo do niczym nieograniczonego wpływania na wysokość zobowiązania powodów poprzez jednostronne określanie wiążącego na gruncie umowy kursu CHF/PLN. Ocena tego rodzaju klauzul waloryzacyjnych jest już w orzecznictwie ugruntowana (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Bezpodstawnie zatem pozwany zarzucał powodowi, iż nie zdołali

wykazać rażącego naruszenia ich interesów. Konkluzji tej nie zmienia treść art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, nakładający na bank ogłaszania w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowanych kursów walut. Sama informacja, na jakim poziomie bank ustalił kurs waluty, nie zapewniała powodom żadnej ochrony. Nie przysługiwał im bowiem środek prawny pozwalający zakwestionować jednostronną decyzję banku.

Abuzywnością objęty jest cały mechanizm waloryzacyjny. Klauzula ryzyka walutowego (walutowa) oraz klauzula kursowa (spreadowa) stanowią nierozdzielalną całość. Wystarczy, że jedna tych klauzul uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną (por. wyrok SA w Gdańsku z 9.06.2021 r., V ACa 127/21, LEX nr 3209709 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego, do których ów się odwołuje).

Pozwany nie sprostował ciężącemu nań na mocy art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. obowiązkowi dowiedzenia, że sporne postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakiegokolwiek negocjacji. Z przesłuchania powodów wprost wynika że przy zawieraniu spornej umowy nie było żadnych negocjacji. Zeznania powodów w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, skarżący nie wykazał zaś skutecznie, stosownie do przedstawionych już uwarunkowań prawnych, nietrafności tej oceny.

Brak możliwości negocjowania warunków umów kredytowych przez konsumentów jest zresztą wręcz faktem notoryjnym. Są to typowe umowy adhezyjne, gdzie kredytobiorca nie ma w zasadzie żadnego wpływu na treść węzła obligacyjnego. Możliwość wyboru kwoty czy waluty kredytu, okresu jego spłaty czy podobnych parametrów nie jest tożsama z indywidualnym uzgodnieniem postanowień umowy. Należy bowiem odróżnić wybór oferowanego przez pozwanego typu produktu bankowego od możliwości negocjacji postanowień składających się na dany typ umowy. Umowa nie traci charakteru adhezyjnego, jeśli kontrahent ma prawo wyboru spośród kilku szablonów umów oferowanych przez bank, ale postanowienia wybranego szablonu są odgórnie narzucone i sztywne. Sporne w niniejszej sprawie postanowienia, dotyczące sposobu ustalania kursów walut przez bank, nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień pomiędzy stronami.

Zgodzić trzeba się też z Sądem Okręgowym, że postanowienia umowy dotyczące waloryzacji i mechanizmu przeliczeń określają główne świadczenia kredytobiorcy. Stanowisko to jest szeroko reprezentowane w orzecznictwie (wyrok SA w Warszawie z 25.11.2020 r., VI ACa 779/19, LEX nr 3145135; wyrok SA w Gdańsku z 4.11.2020 r., V ACa 300/20, LEX nr 3101531; wyrok SA w Warszawie z 18.02.2020 r., I ACa 565/18, LEX nr 3122759; wyrok SA w Warszawie z 22.01.2020 r., I ACa 473/18, LEX nr 3081253; wyrok SA w Warszawie z 4.12.2019 r., I ACa 66/19, LEX nr 3103362). Nie oznacza ono jednak niedopuszczalności badania abuzywnego charakteru klauzuli denominacyjnej, ponieważ nie została ona określona w sposób jednoznaczny. Umowa stron nie precyzuje zasad ustalania wiążących na gruncie umowy kursów walut. Powód został tym samym de facto obciążony ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Skoro wysokość ta nie była możliwa do ustalenia na podstawie analizy treści umowy, to o jednoznaczności kwestionowanych postanowień umowy być nie może.

Konkludując, klauzula denominacyjna (podobnie jak wszystkie inne postanowienia umowy i regulaminu kredytu odwołujące się do bankowej tabeli kursów walut obcych jako wiążącego dla kredytobiorców przelicznika wysokości zobowiązania) mają charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Utraty abuzywnego charakteru przez sporne postanowienia nie spowodowało wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984). Regulacje przywołanej ustawy odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (tak wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, LEX nr 2642144).

Niezależnie od powyższego, zauważyć ponownie należy, że pozwany bank nie spełnił ciężącego na nim szczególnego obowiązku informacyjnego względem powodów. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej wymaga szczególnej staranności banku



w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak, aby konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Obowiązek ten powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (tak wyrok SN z 27.11.2019 r., II CSK 483/18, OSP 2021/2/7, LEX nr 2744159 czy wyrok SA w Gdańsku z 19.01.2021 r., I ACa 505/20, LEX nr 3190312). Z zeznań powodów wynika tymczasem, że przed zawarciem umowy nikt nie informował ich o tym, że ryzyko kursowe jest nieograniczone. Konsekwencje zaniechania w tym zakresie obciążają wyłącznie bank jako profesjonalistę, obowiązane do zachowania należytej staranności, zgodnie z art. 355 § 2 k.c. ocenianej przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności. Oceny tej nie zmienia, jak już wskazano, fakt podpisania przez powodów stosowanego oświadczenia. Nie spełnia bowiem kryterium rzetelności poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego (wyrok SA w Szczecinie z 24.06.2021 r., I ACa 35/21, LEX nr 3224412).

W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej sposobu przeliczania świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy wyrażonej w walucie polskiej na walutę obcą stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy. Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 1 sentencji wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18 wydanego w sprawie Kamila i Justyny Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG). Założenia wyroku w sprawie C-260/18 najpełniej oddaje stanowisko, zgodnie z którym stwierdzenie abuzywności klauzuli indeksacyjnej (denominacyjnej) prowadzi do nieważności całej umowy kredytu frankowego (tak Ł. Węgrzynowski w „Konsekwencje stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej [denominacyjnej] dla ważności całej umowy kredytu frankowego” linia orzecznicza LEX nr 419807446 oraz przytoczone tamże na poparcie tego poglądu wyrok SA w Szczecinie z 12.03.2020 r., I ACa 257/19, LEX nr 2944310; wyrok SA w Warszawie z 12.02.2020 r., V ACa 297/19, LEX nr 2977478; wyrok SA w Warszawie z 29.01.2020 r., I ACa 67/19, LEX nr 2817620 czy wyrok SA w Białymstoku z 19.06.2019 r., I ACa 250/19, LEX nr 2716967).

Działania sądu krajowego w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, zniechęcający profesjonalnych kontrahentów do zawierania we wzorcach umów zawieranych z konsumentami nieuczciwych postanowień. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do niej warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu (por. wyrok SA w Katowicach z 24.11.2020 r., I ACa 49/19, LEX nr 3120065 oraz wyrok SN z 27.11.2019 r., II CSK 483/18, LEX nr 2744159, a także orzecznictwo przytoczone w tym drugim orzeczeniu). Możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (zob. pkt 54 uzasadnienia wyroku TSUE z 14.03.2019 r., C-118/17, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT., LEX nr 2631770, a także pkt 74 uzasadnienia wyroku z 7.08.2018 r., C-96/16, Santander SA v. Dembie oraz Bonet i Cortés v. Banco de Sabadell SA., ZOTSiSPI 2018, nr 8, poz. I-643, LEX nr 522693963 czy pkt 61 uzasadnienia wyroku z 20.09.2018 r., C-51/17, OTP Bank Nyrt. i OTP Faktoring Követeléskezelő ZRT v. Ilyés i KISS., ZOTSiS 2018, nr 9, poz. I-750, LEX nr 522693870).

W świetle powyższego, nie można kursu waluty jednostronnie ustalonego przez bank zastąpić kursem średnim ogłoszonym przez NBP. Nie można więc zastosować art. 358 § 2 k.c., który zresztą w dacie zawarcia spornej umowy był skreślony. Podstawą wprowadzenia do umowy średniego kursu Narodowego Banku Polskiego nie mogą być też art. 41

Prawa wekslowego czy art. 251 Prawa upadłościowego. Przepisy te dotyczą zupełnie innej problematyki i nie znajdują zastosowania do analizowanego stanu faktycznego. Zupełnie bez znaczenia dla sprawy jest także art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank., rzecz bowiem nie w tym, czy stosowanie tabel kursowych banku ma normatywne umocowanie w ogólności, ale czy nie zastosowano ich w umowie z konsumentem w sposób zakładający oczywistą nierównowagę stron.

Nie można też utrzymać w mocy umowy poprzez wprowadzenie jako zasady spłaty zobowiązania kredytobiorców bezpośrednio we franku szwajcarskim. Takiego rodzaju rozstrzygnięcie oznaczałoby zbyt daleko idącą ingerencję w istotę zobowiązania, skutkującą przekształceniem go – wbrew woli kredytobiorców oraz kontekstowi gospodarczemu – w węzeł obligacyjny innego rodzaju, a mianowicie kredyt walutowy.

W wyroku z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, LEX nr 2744159 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że choć w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczano się uzupełnianie niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii

z art. 58 § 3 k.c., to obecnie dominuje zasługujący na podzielenie pogląd, że art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Reasumując, Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w swoim wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18 (niepubl.) co do dwóch możliwości rozstrzygnięcia:

1. stwierdzenia nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym,
2. przyjęcia, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia.

Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, który może wskazać, że woli on utrzymanie w mocy całej umowy. Wzywając konsumenta do zajęcia stanowiska sąd powinien poinformować go - mając już ustalone okoliczności faktyczne sprawy i dokonaną jej ocenę prawną - o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy, a konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze (por.m.in. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 lutego 2013 r., C 472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipailowi, pkt 31, 35, uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 27/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79).

Tak właśnie uczynił Sąd Okręgowy w rozpoznawanej sprawie, na rozprawie odbierając od powodów oświadczenie, że są oni świadomi skutków, jakie wiążą się z ustaleniem nieważności przedmiotowej umowy. Stanowisko takie jest zbieżne z żądaniem pozwu, które powodowie - reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika - w toku całego postępowania przed sądami obu instancji prezentowali. W tym stanie rzeczy ustalenie nieważności umowy kredytowej odpowiada prawu oraz jednoznacznie wyrażonej woli należycie poinformowanych powodów.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, stanął na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców, konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 k.c. (interpretowanego w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości.

Trafnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że w takiej sytuacji powodom przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego na rzecz pozwanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Z uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40, Prok.i Pr.-wkł. 2021/11/39, LEX nr 3120579 wynika, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego,

czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Stanowisko to podtrzymała uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56, Prok.i Pr.-wkł. 2022/2/46, LEX nr 3170921, której nadano moc zasady prawnej.

Nie istnieje jakakolwiek podstawa do przyjęcia za uzasadnioną tezę, jakoby spełnione przez powoda na rzecz banku świadczenia czyniły zadość zasadom współzycia społecznego, w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.p.c., w zakresie obowiązku zwrotu udostępnionego jemu kapitału. Z art. 411 pkt 1 k.c. in fine wprost wynika, że można żądać zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Wobec rażącego nadużycia pozycji dominującej przez bank (omówionego już powyżej), nie ma wątpliwości, że spełnienie świadczenia nie czyniło zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Pozwany nie dostrzega przy tym, że nieważność umowy stwarza zasadniczo odmienny stan prawny skutkujący obowiązkiem zwrotu przez strony świadczeń uzyskanych w wykonaniu takiej umowy. Realizowane w trakcie wykonywania przez powodów świadczenia nie może być uznane - a do tego w istocie rzeczy prowadzi koncepcja pozwanego - jako czyniące zadość obowiązkowi spełnienia całkowicie odmiennego świadczenia, którego to istnienia, w czasie wykonywania umowy, pozwani nie byli przecież świadomi.

Za nieuzasadniony Sąd Apelacyjny uznał zgłoszony w apelacji zarzut zatrzymania kwoty 318 882,04 zł z tytułu roszczeń, jakie miałyby przysługiwać pozwanemu względem powodów. Godzi się w tym miejscu wyjaśnić pozwanemu, że zarzut ten co do zasady nie mógł dotyczyć kosztów procesu. Zakres przedmiotowy tej instytucji, zgodnie z art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. dotyczy wyłącznie świadczeń, jakie strony zobowiązane są sobie zwrócić w razie nieważności umowy wzajemnej, do których koszty procesu z pewnością nie należą.

Możliwość skorzystania przez bank z zarzutu prawa zatrzymania w sprawach tzw. kredytów frankowych została potwierdzona, na co słusznie zwrócił uwagę pozwany, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21. W ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie było również wątpliwości, że zarzut ten mógł zostać podniesiony w sposób ewentualny – którego nie należy mylić ani utożsamiać z podniesieniem go warunkowo.

Zarzut prawa zatrzymania ma pierwszoplanowo charakter prawnomaterialny, z czym wiążą się określone wymogi jego skutecznego zgłoszenia. Jego procesowe zgłoszenie poprzedzone być musi złożeniem przez uprawnionego materialnoprawnego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, skierowanego bezpośrednio do powodów lub pełnomocnika umocowanego do odbierania oświadczeń materialnoprawnych w ich imieniu. Oświadczenie o skorzystaniu z zarzutu prawa zatrzymania, zawarte w apelacji, kwalifikowane być może wyłącznie jako czynność procesowa, co – wobec braku co najmniej równoczesnego skutku materialnoprawnego w zakresie skorzystania z prawa zatrzymania – czyni to oświadczenie nieskutecznym. Podkreślić przy tym należy, że zgłaszający ten zarzut pełnomocnik pozwanego legitymował się wyłącznie pełnomocnictwem procesowym (k. 88 – 89). Jego oświadczenie nie mogło zatem wywołać wymaganego skutku materialnoprawnego.

Pozwany zdawał się mieć świadomość nieskuteczności tego zarzutu, skoro na rozprawie apelacyjnej jego pełnomocnik powoływał się na oświadczenia, które na dzień przed rozprawą miały być złożone powodom bezpośrednio przez pozwanego. Twierdzeń tych Sąd Apelacyjny wziąć pod uwagę nie mógł. Po pierwsze, pism tych Sądowi nie przedstawiono, tym bardziej z niezbędnym załącznikiem w postaci potwierdzenia ich odbioru przez powodów. W tym stanie rzeczy niemożliwa była weryfikacja treści tych pism, prawidłowości formalnej i merytorycznej ich złożenia, a przede wszystkim tego, czy pisma te w ogóle istniały. Wszelkie braki w tym zakresie, zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia, jak i prowadzenia procesu w ogólności, muszą obciążać stronę pozwaną, która na te pisma się powoływała. Po wtóre, nawet jeśli przyjąć, że pozwany złożył powodom jakiegokolwiek oświadczenie o charakterze materialnoprawnym, to nie znalazło ono odzwierciedlenia w czynnościach procesowych. W ślad za tym oświadczeniem nie został bowiem zgłoszony następczo procesowy zarzut prawa zatrzymania.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok w całości odpowiada prawu i dlatego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd Apelacyjny rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję z art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.050 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego, ustalonych w stawce minimalnej, na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Artur Kowalewski